

dworska, że ktoś gwałtownie ciągnie wodę ze studni. Skoro jednak które z ludzi wyrzy, ustaje ciągnięcie, a w pobliżu studni nie widać nikogo. Niekiedy w nocy słychać, jak ktoś okrutnie młóci w stodole na maszynie. Zachodzą parobcy, a tu nie ma żywej duszy. Każdy się skarży na figle i psoty złego, a właściciel zamku ma podobno sprzedać dobra, jeżeli tak dalej będzie.

List¹⁾ pisany z obczyzny przez dziewczkę z Izdebnika ad Kalwarya do parobka, będącego w służbie w Suchej.

»Winnigju dnia $\frac{5}{4}$ 1903.« (Winnigen, Bezirk Magdeburg).
 »Siadam do stołu pańskiego,
 bo nimam swojego
 i piszę do Jasinka, do serduszka twego.
 Ani tak sowiczek (słowiczek) nad ranem nie śpiewa,
 jak sie moje serce do ciebie Najmilszy Jasinku odzywa.
 Skoro rano, raneczko,
 przod niż wschodzi słońeczko,
 Przeleciała sroczka
 koło mego okieneczka
 i tak skrzeczała,
 jakby powiedzieć chciała,
 że twoje żondanie, czeka na moje odpisanie.
 Pisz do ciebie Drogi Jasinku temi słowami,
 Jak się należy między chrześcijanami:
 Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.
 Szłam dzisiaj koło kościelnyj bramy
 I tak mi się ładnie odzywa gołąbek biały
 I tak pięknie wyśpiewuje: bierz pióro w rękę.
 Ja do ciebie pisze i pisze,
 a ty mi nie uwierzys, jak ten list odbierzes,
 to mi może uwierzys.
 I pisze imienia, dla wyrozumienia
 W sercu twojem literami imię swoje znaczą W
 i tobie tłómaczą.
 Ja sobie twoje serce chociaż dopisuje,

¹⁾ Lud. Tom IX, Zeszyt 2. Rozmaitości.

jednak swe serce pieczentuje,
 bo nie dawno jak my sie poznali,
 jeszcze my do siebie nie pisali.
 Pisze i myślę, nikt nie wie i nie będzie wiedział,
 co ja mam w sercu i co ja o tobie myślę.

Witam sie z tobą najmilszy Jasinku i pozdrawiam cie pieknie,
 uprzejmie, milusinko i dowiaduję się o twojem zdrowiu i po-
 wodzeniu: dzięki Bogu zdrowa jestem dotąd, a dali nie wiem
 jak P. Bóg da. Dość my szczęśliwie przyjechały na plac, przy-
 jechałyśmy we czwartek wieczór na 9. godzinę. Takich dobroci
 jak my dostały, to byśmy w Suchy jeszcze lepi miały. Szczę-
 śliwieś mi ręki podał, bo my szczęśliwie przyjechały, ale nie
 wiem, jak ta dali będzie, bo się nie bardzo dobrze pokazuje,
 bo Alzyjer [Aufseher] zdaje sie sprzycny bardzo. Więcy ci nie-
 mam co ciekawego pisać, bo nic ciekawego nie wiem, aże
 późni.

To pisanie kończe Twoje serce ze swoim łączę,
 Z ranną jutrzeńką przed śliczną zorzą
 Niech twoje rączki ten liścik rozłożą.
 Niechaj twoja ślachtetność nie pogardza papierem mojem,
 co ja pisze na niem do ciebie.
 Oj pisze, pisze serce moje myśli, ręka po papierze kreśli.
 Oj nie wiesz mój Jasinku, co ja to mam w myśli.
 Swemi myślami, że ty nie pogardzisz mojemi listami.
 Oj wysoko to niebo, aż się w oczach mieni,
 Niechaj choć ten papier twoje serce zmieni.
 Weź gołąbku ten liścik do dzióbka swego
 I szukaj w Suchy kochania mojego.
 Idź listeczku w droge,
 bo ja iść ni mogę,
 Idź górami, lasami
 i szukaj mojego miłego między Susanami.

Pozdrawiam cie jeszcze raz bardzo pieknie i serdecznie
 i zostaj z Bogiem, aż do miłego zobaczenia się z Tobą Naj-
 milszy sercu memu Jasinku

W. S.

Podał

Szymon Gonet.